



KATARZYNA GRABOWSKA

redaktor wydania

Media wciąż donoszą, że ludzie się gromadzą. Zbierają się na placach, pod budynkami ministerstw, idą ulicami miast. Protestują przeciw czemuś lub komuś albo czegoś żądają. Nie zawsze rozumiemy, o co im chodzi. Czasem demonstracja budzi naszą niechęć, nawet oburzenie. Raz do roku nie mamy wątpliwości, że pochód jest w imię słusznej idei. Idziemy za Najważniejszym. Nie wyrażamy protestu, lecz wiarę i miłość. Fotoreportaż z Bożego Ciała w Łowiczu na stronach IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Odwiedzimy PARAFIĘ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W ZŁAKOWIE KOŚCIELNYM
- Czemu służy DORADZTWO ZAWODOWE?

Misje święte w parafii św. Antoniego w Babsku

Pierwsze w tym wieku



KATARZYNA GRABOWSKA

– Celem misji jest umocnienie wiary. Nie wszyscy jednak korzystają z tego, co misje dają – mówi ks. Andrzej Kamiński, proboszcz parafii św. Antoniego Padewskiego w Babsku.

Pierwsze po 10 latach misje święte w Babsku pod hasłem „Eucharystia skarbem kościoła” przeprowadzili kapucyni z sanktuarium bł. Honorata w Nowym Mieście nad Pilicą. – Ludzi, których na co dzień nie ma w kościele,

nie ma i w czasie misji – mówi ks. Andrzej Kamiński. – Dla obecnych rodzin, dzieci, młodzieży jest to umocnienie w wierze. Takich osób jest 25–30 procent. – Gdyby było więcej czasu, mogłabym codziennie być na Mszy z okazji misji świętych – mówi Halina Krawczyk z Babska. – Na pewno jednak choć raz postaram się w nich uczestniczyć.

Po lewej:
W misjach świętych uczestniczą ci, którzy na co dzień chodzą do kościoła

Po prawej:
W czasie misji bp Józef Zawitkowski poświęcił koronę orla wkomponowanego w ambonę

W czasie misji rozważane były homilie i przemówienia wygłoszone przez papieża Benedykta XVI podczas pielgrzymki do Polski. Młodzież przyjęła także z rąk bpa J. Zawitkowskiego sakrament bierzmowania. Biskup poświęcił również korony Dzieciątka Jezus z obrazów śś. Antoniego i Józefa. Koronę otrzymał też orzeł znajdujący się na ambonie. **MG**

Z BIESIADY NA WAKACJE



BOHDAN FUDAŁA

Rodzice z dziećmi byli w większości uczestnikami trzeciej biesiady rodzinnej zorganizowanej w parafii katedralnej. Bo też większość atrakcji przygotowanych zostało z myślą o najmłodszych uczestnikach. Widzowie oglądali pokaz iluzjonisty i słuchali zespołu muzycznego. Dzieci mogły uczestniczyć w konkursie rysunkowym lub w turnieju jazdy na rowerze, hasały na dmuchanych zamkach, bardziej odważni mogli zdecydować się na podniebną wyprawę na podnośniku strażackim. I dzieci, i ich rodzice chętnie kupowali losy loterii fantowej.

– Dochód z biesiady przeznaczymy na umożliwienie wyjazdu wakacyjnego dla naszych parafian – wyjaśnia ks. proboszcz Wiesław Skonieczny. – W minionym roku dofinansowaliśmy pobyt około 30 dzieci.

Największy entuzjazm dzieci budziły dmuchane zamki

JAR

Morze kwiatów i życzeń

BIBLIOTEKA JUBILATKA.

Jubileusz 100-lecia obchodziła skierniewicka biblioteka. Były medale i odznaczenia dla pracowników, ale też dyplomy dla czytelników. Padły też obietnice, że w niedługim czasie znacznie poprawią się warunki lokalowe biblioteki.



KATARZYNA GRABOWSKA

Adam Goździewski jest jednym z najlepszych czytelników

Miłość do szaleństwa



KATARZYNA GRABOWSKA

Jacek Chałupka i Milena Jackowska w spektaklu „Zakochany do szaleństwa”

RAWA MAZOWIECKA. Sala wypełniona po brzegi i gorące oklaski publiczności były nagrodą za spektakl wystawiony przez rawską młodzież – wolontariuszy fundacji Obudźmy Nadzieję – w SP nr 1. Główny wątek spektaklu to rozmowa młodego mężczyzny z panią psycholog. Pacjent

za wszelką cenę chce się wyleczyć z miłości. Podczas imprezy wolontariusze zbierali pieniądze do puszek, z których dochód zostanie przeznaczony na budowę Europejskiego Centrum Medycyny Paliatywnej Leczenia Bólu i Rehabilitacji.

Boże Ciało

SKIERNIEWICE. Zwyczajem się już stało, że procesje Bożego Ciała wychodzące z różnych skierniewickich kościołów łączą się na rynku w

jedną. Hasłem ostatniego ołtarza było „Trwamy mocni w wierze”, a słowa do wiernych skierował z niego ks. dziekan Jan Pietrzyk.

W skierniewickiej procesji nie mogło zabraknąć żołnierzy



KATARZYNA GRABOWSKA

Ci wspaniali na motorach

SOCHACZEW. Kilkudziesięciu zawodników m.in. z Zakopanego, Radomia i Warszawy stanęło na starcie zawodów motocrossowych o puchar Sochaczewa. Na podzamczu zaryczały silniki, w niebo wzniosły się tumany kurzu. Nie przeszkadzało to jednak widzom w podziwianiu wyczynów motocyklistów.



KATARZYNA GRABOWSKA

Na podzamczu w Sochaczewie odbyły się zawody motocrossowe

Zniszczyli groby

SKIERNIEWICE. Kilkadziesiąt nagrobków na skierniewickim cmentarzu zniszczyła grupa nastolatków. Czterech młodych mężczyzn weszło na teren cmentarza św. Józefa i porozbijało krzyże i płyty nagrobne. 16-letni Damian został za-

trzymany na gorącym uczynku, trzech innych sprawców uciekło. Zatrzymany miał 0,6 promila alkoholu w organizmie. Na razie zawiadomienie o zniszczonych grobach złożyło na policji około 40 osób. Ludzie wyceniają szkody na 3–5 tysięcy złotych.



KATARZYNA GRABOWSKA

Kilkadziesiąt grobów zniszczyli na skierniewickim cmentarzu pijani nastolatki

W rocznicę papieskiej wizyty

CELEBRA PRZED SZKOŁĄ. W poniedziałek 14 czerwca 1999 r. Jan Paweł II przybył z wizytą do Łowicza. Jego homilia po-

święcona była świętości życia i rodziny oraz wychowaniu młodego pokolenia. W rocznicę tego wydarzenia na placu, gdzie polski Papież spotkał się z pielgrzymami, odprawiona została Msza św. Uczestniczyli w niej trzej łowicki biskupi, kilkudziesięciu księży i kilkuset wiernych – delegacji z parafii łowickiej diecezji. Zainteresowani mogli zwiedzić izbę pamięci znajdującą się w pobliskiej szkole. Przypomnijmy, że w czerwcu 1999 r. w szkole Jan Paweł II przygotowywał się do Mszy. W izbie pamięci można obejrzeć m.in. meble, na których siedział papież, i naczynia, z których korzystał.



BOHDAN FUDAŁA

Na pamiątkę papieskiej wizyty ustawiono głaz

Co w trawie piszczy

**SŁUŻBA ZDROWIA
JAK NA LEKARSTWO**

Problemy służby zdrowia od kilku miesięcy są hasłem wywoławczym zwłaszcza w poli-

tyce. Niestety, nie jest to tylko wielka polityka rozgrywająca się gdzieś daleko od ludu. Pierwszymi bezimiennymi adresatami wszelkich dobrych czy złych konsekwencji trwającego sporu jest społeczeństwo.

W większości gabinetów lekarskich w powiecie łowickim zostały już wyczerpane limity przyjęć pacjentów w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Przez najbliższe dwa miesiące nie ma mowy o bezpłatnych przyjęciach. Największy problem jest z badaniami okulistycznymi. Podobnie coraz trudniej dostać się do dentysty. Na darmową wizytę trzeba czekać nawet kilka tygodni. Jak na razie wyjątek stanowią osoby z bólem. Tak czy owak po tygodniach oczekiwania na pewno pojawi się ból, jeśli nie fizyczny, to ten egzystencjalny. Ciągłe wzrasta niezadowolone społeczeństwa z tak elementarnych zobowiązań państwa, które przede wszystkim powinno zagwarantować nie dobry, ale najlepszy system opieki zdrowotnej. Ale może to tylko utopia? **MARCIN WÓJCIK**

Odwiedziny biskupa to dla parafialnej społeczności ważne wydarzenie

Wizyta modlitwy i przyjaźni

Odpust św. Antoniego w parafii Młodzieszyn to zawsze wielkie święto. Tym razem było to święto podwójne, bo z biskupem.

Raz na pięć lat biskup diecezji łowickiej wizytuje parafie. – Celem takiej wizyty jest wspólna modlitwa i danie świadectwa wiary – mówi biskup Andrzej F. Dziuba. – Wyrażenie wdzięczności księżom i osobom świeckim za ich świadectwo. Zobaczenie, co można udoskonalić, podzielenie się troskami. W Młodzieszynie proboszcz z wielką odpowiedzialnością podejmuje troskę o całość życia parafii. Cieszy się bardzo dużym szacunkiem. Jest wręcz autorytetem dla ludzi.

Ordynariusz diecezji odwiedził szkołę, posterunek policji, urząd gminy, GOK. Był na kwaterach poległych żołnierzy. – Zachęcam rodziców, by nie bali się Kościoła – mówił na spotkaniu z ministrantami i ich rodzicami. Pytał o problemy w ośrodku zdrowia. Zdecydowana większość mieszkańców była tego dnia w kościele na Mszy św. – Ludzie tutaj to przede wszystkim rolnicy, ale w odpust świętują i nigdy w pole nie wychodzą – mówi Wiesława Bryńska. **KG**

Ordynariusz diecezji w otoczeniu ministrantów i lektorów

Pracownicy ośrodka zdrowia witają biskupa



ZDJEŃCIA KATARZYNA GRABOWSKA

DOBRCZE, ŻE PRZYJECHAŁ

■ **GABRIELA DUPNICKA:**

Biskup jest sympatyczny i bezpośredni. Nie czuje się dystansu, tylko bliskość. Od niego bije takie ciepło. Wizyta biskupa to dla nas prawdziwe święto i wyróżnienie.

■ **BOŻENA SOBIERAJ:**

Jest skromny, a przez to bliższy. Chodził po Młodzieszynie, zatrzymywał się i witał z ludźmi, dopytywał się o ich problemy, rozmawiał.

■ **WIEŚŁAWA BRYŃSKA:**

Nasz proboszcz ks. Józef Rudzki był bardzo przejęty. W końcu jest to jakaś kontrola parafii. Tak jak w przychodni kontrola stanu zdrowia, tak w parafii kontrola stanu ducha.

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Mszczonów/Żyrardów

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Boże Ciało w Łowiczu już od wielu lat jest niemałą atrakcją dla gości przyjeżdżających z zagranicy i odległych zakątków Polski. Ale Boże Ciało to przede wszystkim wielkie święto tutejszego Kościoła oraz **manifestacja wiary i przywiązania do tradycji**. W tym roku przesłaniem towarzyszącym było hasło ostatniej pielgrzymki Benedykta XVI do Polski – „Trwajcie mocni w wierze”. Biskup ordynariusz Andrzej F. Dziuba apelował o umocnienie wiary i podkreślił, że nic nie zastąpi rodziny w wychowaniu człowieka.

tekst i zdjęcia
MARCIN WÓJCIK

Trwajcie



Jak co roku wiele osób przyszło w „pasiakach”

Poniżej: Pani Julia ze Świeryża jak każdego roku kupuje obwarzanki pieczone na Boże Ciało.

To typowy łowicki zwyczaj, rzadko spotykany w innych regionach Polski

„Ten kwiatek wręcę Jezusowi”



Doskwierający najmłodszym upał studziły czuwające obok mamy



nie ma bardziej kolorowej procesji w Polsce

Siłocni w wierze



Najświętszy Sakrament nieśli na przemian bp Andrzej F. Dziuba oraz bp Józef Zawitkowski

Poniżej: Procesja przeszła z bazyliki katedralnej na Stary Rynek



W procesji biorą udział siostry z łowickich zgromadzeń, a także klerycy, którzy przygotowują procesję



Tobiasz przez chwilę się zawahał, czy da radę iść dalej. Jednak silna wola zwyciężyła



W Łowiczu na procesję Bożego Ciała wierni przynoszą świeże gałązki, by następnie zanieść je do domu i wepchnąć w strzechę. Alicja Jarzdyk pamięta ten zwyczaj jeszcze z dzieciństwa

(Od lewej) Henryk, Bohdan i Jacek z okolic Warszawy od kilkunastu lat przyjeżdżają na łowicką procesję Bożego Ciała na rowerach. W sumie pokonują około 200 kilometrów



Połączyła ich piłka
i więzienna grochówka

Grali dla idei

W tym meczu nie brakło emocji, chociaż zawodnicy nie występowali dla pieniędzy, ani nawet mistrzowskich tytułów.

– Gramy o ideę, gramy o człowieczeństwo. Żeby jedni je odnaleźli, a inni go nie zatracili – mówił ks. Mirosław Targaszewski.

Ks. Targaszewski, kapelan Zakładu Karnego w Łowiczu, jest pomysłodawcą rywalizacji w piłce nożnej. W tym roku odbył się już II Turniej Międzyrodowiskowy o Puchar Burmistrza Łowicza.

Do rozgrywek zgłosiło się 6 ekip z Łowicza: reprezentacja ratusza, jednostki wojskowej, strażacy z PSP, druhowie OSP, klerycy z diecezjalnego seminarium i więźniowie. Zespoły podzielone na 2 grupy rozgrywały mecze w systemie pucharowym. W finale stanęli naprzeciwko siebie samorządowcy i ekipa zawodowej straży pożarnej. Po meczu zakończonym w regularnym remisie w rzutach karnych lepsi okazali się samorządowcy, wygrywając 3:1. W walce o 3. miejsce klerycy pokonali wojskowych.

Na zakończenie wszyscy skosztowali grochówki – tym razem nie żołnierskiej, lecz więziennej, ugotowanej przez osadzonych.

BoF



Burmistrz Ryszard Budzałek dziękuje za udział w turnieju Piotrowi Kierzkowskiemu – kapitanowi ekipy kleryków

Zaledwie czy aż 28 zł?

Nad morzem lub blisko domu

Niezależnie od tego, czy turnusy wakacyjne organizowane są w miejscowościach wypoczynkowych, czy w... rodzinnym mieście, cieszą się dużym powodzeniem.

– Półkolonie organizujemy od kilku lat. Mimo że odbywają się na miejscu, nigdy nie mieliśmy kłopotów ze skompletowaniem uczestników. Raczej przeciwnie – często na zajęcia przychodzi więcej dzieci, niż zaplanowaliśmy miejsc – opowiada Agnieszka Markowska, zastępca przewodniczącego żyrańskiego stowarzyszenia „Świetlik”.

Na co dzień stowarzyszenie prowadzi świetlicę dla kilkudziesięciu uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. W wakacje organizacja nie zawiesza działalności, lecz przygotowuje program – głównie dla swoich podopiecznych, ale nikt nie odrzuca innych chętnych.

W tegoroczne wakacje stowarzyszenie zaproponuje udział w trzytygodniowych półkoloniach. Przygotowano 42 miejsca. Uczestnicy będą mieli zapewnione darmowe posiłki i bogaty program. Przewidziano m.in. jednodniową wycieczkę autokarową do Kazimierza nad Wisłą, wyjścia na basen, wyprawy rowerowe po okolicach.

Także skierniewicki oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci nie narzekał na brak chętnych w wakacyjnych imprezach. W tym roku TPD będzie prowadzić trzy turnusy półkolonii oraz dwa turnusy kolonii: do wyboru w Jarosławcu nad morzem albo w Niedzicy w Pieninach.

– Za półkolonie dzieci nie płacą – wyjaśnia Elżbieta Krajewska, kierownik biura towarzystwa. – Udział w koloniach jest najczęściej dofinansowywany: dzieciom z gorzej sytuowanych rodzin przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, pracującym rodzicom – z zakładowych funduszy socjalnych.

Zarówno dzieci wyjeżdżające na kolonie, jak i te pozostające nie mają prawa się nudzić. W chwili opracowywania tego artykułu programy nie były jeszcze do końca przygotowane, ale kierowniczka biura zapewnia, iż członkowie towarzystwa zadowolą się o jak największą ilość atrakcji dla swoich podopiecznych.



ARCHIWUM HUFCA ZHP W GŁOWNIE

**Specjalnością
głowińskich
harcerzy są
obozy żeglarskie**



Również i wtedy, gdy za wakacyjny wypoczynek trzeba zapłacić kilkaset złotych, znajdują się chętni do skorzystania z ciekawej oferty. Prężnie działający hufiec ZHP w Głownie od szeregu lat organizuje obozy. Mogą w nich uczestniczyć zarówno harcerze, jak i niezrzeszeni.

– Chyba wyrobiliśmy sobie dobrą markę, bo na naszych obozach mieliśmy wielu uczestników spoza Głowna, choćby z Łodzi, a nawet... z Zakopanego – śmieje się Edyta Kierus, kierownik biura hufca.

W tym roku interesująco zapowiada się obóz żeglarski w Zaręcinie nad Zalewem Sulejowskim. Wiadomo już, że gościć na nim będą polskie dzieci z Ukrainy. Za możliwość pływania przez 14 dni pod okiem instruktora na żagłowiec trzeba będzie zapłacić 540 zł. Chociaż na dwóch turnusach przygotowano około 100 miejsc, harcerze są spokojni o nabór.

Mimo iż organizacje pozarządowe pełną parą przygotowują się do wakacji, to ich oferty stanowią kroplę w morzu potrzeb. Według szacunków 65 procent polskich dzieci nie wyjeżdża na wakacje z powodów materialnych. Z myślą o nich Caritas apeluje o wpłaty. Caritas obliczyła, że jeden dzień pobytu dziecka na koloniach kosztuje 28 zł. Dla wielu z nas jest to tylko 28 zł, dla tysięcy dzieci pozostających w domach aż 28 zł.

BOHDAN FUDAŁA

Telefony alarmowe

PRZECIW IZOLACJI

DR MARIAN W. WÓJTOWICZ
PREZES STOWARZYSZENIA
NA RZECZ NIEPEŁNOSPRAWNYCH
„DZWONEK” W ŁĘCZYCY



– Nasze Stowarzyszenie powstało w 2001 r. Skupiamy około 90 osób – głównie członków rodzin i innych pragnących pomagać niepełnosprawnym, chociaż intencją naszą jest niesienie pomocy wszystkim osobom pokrzywdzonym i zagrożonym wykluczeniem społecznym, również bezrobotnym.

Za bardzo ważne zadanie uważamy szerzenie wiedzy o prawach i obowiązkach osób niepełnosprawnych, jak również tworzenie atmosfery tolerancji i szacunku wobec osób niepełnosprawnych i dotkniętych zachowaniami patologicznymi.

Jednym z największych problemów w polskich warunkach jest izolacja niepełnosprawnych. Najczęściej ci ludzie żyją w czterech ścianach. Po części wynika to z barier architektonicznych, nie zawsze doskonałych przepisów prawnych. Jednak w znacznej mierze postawa ta jest wynikiem nadopiekuńczości rodzin. Nie służy to chorym, którzy znacznie szybciej dojrzewają, uczestnicząc w normalnym życiu. Staramy się zmieniać takie postawy przez imprezy integracyjne i wycieczki. W tym roku już po raz piąty na zamku królewskim w Łęczycy odbył się festyn „Kocham cię życie”.

Udzielamy również osobom niepełnosprawnym pomocy prawnej i pomagamy naszym podopiecznym zdobyć środki na zakup komputerów.

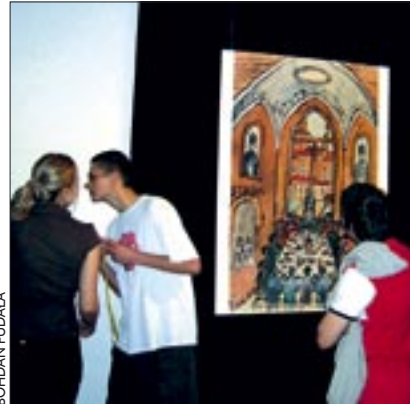
Biuro przy ul. Kościelnej 4
czynne: poniedziałek–piątek
od 9 do 17, tel. 512 808 222.

Najsłynniejszy prymitywista w Łowiczu

Malowanie jako powołanie

Prawie nic nie mówił, prawie nie pisał. Swoje emocje i uczucia przelewał farbami na kartoniki.

Na fali głośnego filmu powróciło zainteresowanie twórczością Nikifora Krynickiego. Ten uznawany za najwybitniejszego polskiego malarza prymitywistę twórca szczególną popularnością cieszył się w latach 60. poprzedniego stulecia. Badacze do dziś nie potrafią pojąć fenomenu tego człowieka. Z powodu wrodzonej wady jego mowa była bełkotliwa, rozumiana jedynie przez najbliższe otoczenie. Po (zapewne) dwóch latach spędzonych w wiejskiej szkółce ledwie potrafił pisać. Te wszystkie niedobory rekompensował nieprawdopodobny talent malarski. Mimo braku wykształcenia Nikifor sam siebie uważał za „prawdziwego” malarza. W znacznej mierze pogląd ten był uzasadniony zainteresowaniem jego twórczością, jakie nadeszło pod koniec jego życia. Wręcz nie było wówczas szkoły, czy instytucji, która



BOHDAN FUDALA

nie chciały mieć oryginalnej pracy utalentowanego Łemka.

– Swoją pracę traktował bardzo poważnie – mówiła podczas wernisażu w Łowiczu Jadwiga Migdał, komisarz wystawy. – Jako powołanie dane od Boga. Malował od świtu do zmierzchu codziennie oprócz niedziel.

Nikifor otrzymywał zamówienia z różnych zakątków Polski i spoza jej granic. Jego obrazy zawędrowały nawet do

Wystawa wzbudziła zainteresowanie widzów

Po prawej: **Nikifor przed ratuszem (lata 50. XX w)**



REPROD. P.M.E. W WARSZAWIE

USA. Wynikiem nadzwyczajnej pracowitości było kilkadziesiąt tysięcy (sic!) obrazów – przeważnie niewielkiego formatu, malowanych na tekturze. Znikomy ułamek tej twórczości – ponad 90 prac – oglądać można do 31 sierpnia w muzeum w Łowiczu. Pochodzą one ze zbiorów państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Wernisażowi towarzyszył pokaz filmu dokumentalnego o Nikiforze. **BOF**

Słuchają uczniów i gości

Muzyka w parku

W maju i czerwcu każdego roku w Sochaczewie występują uczniowie – soliści i zespoły szkolne, jak również goście zaproszeni przez miejscową szkołę muzyczną.

Koncerty odbywają się od 5 lat na scenie letniej w parku Garbolewskich – w sąsiedztwie szkoły. Scena ta została wybudowana staraniem pracowników Państwowej Szkoły Muzycznej I i II

stopnia im. Fryderyka Chopina. – Koncerty cieszą się dużą popularnością wśród mieszkańców Sochaczewa – mówi Joanna Niewiadomska-Kocik, dyrektor placówki. – W tym sezonie mogliśmy już usłyszeć m. in. 53-osobową młodzieżową orkiestrę symfoniczną ze Szwecji, nasz szkolny chór. 18 czerwca odbył się także doroczny koncert solistów.

25 czerwca serdecznie zapraszamy na „Koncert niespodziankę”. Początek o godz. 16.00.

Tegoroczna edycja koncertów letnich sponsorowana jest przez Radę Miasta i burmistrza Sochaczewa. **JAR**



BOHDAN FUDALA

Letnie koncerty przyciągają coraz liczniejszą publiczność

PANORAMA PARAFII

Pw. Opieki Matki Bożej Bolesnej w Nowym Mieście

Najgorsza jest obojętność

– Nasze formy duszpasterskie nie trafiają do młodych ludzi – przyznaje ze smutkiem ks. proboszcz Stanisław Lech.

– Ksiądz proboszcz jest bardzo oddany Bogu i parafii, ale też bardzo wymagający – mówi Tadeusz Majewski, przewodniczący rady parafialnej. Tadeusz Majewski, były burmistrz Nowego Miasta, oprócz funkcji w radzie parafialnej przewodniczy również radzie powiatu grójeckiego. – Zaanalizowany samorządowiec od lat – mówi o nim ks. Stanisław Lech. – I wyjątkowy człowiek. Nigdy nie widziałem go zdenerwowanego. – A ja proboszcza owszem – odpowiada Tadeusz Majewski. – Nie przechodzi obojętnie wobec negatywnych postaw, zawsze reaguje na złe zjawiska, i to niektórych parafian denerwuje.

Jest problem

Co najbardziej boli księdza Stanisława Lecha? – W parafii prowadzona jest intensywna praca z młodzieżą. Przed Pierwszą Komunią i bierzmowaniem jest wszystko dobrze, a potem nagle jakby nożem uciął. Tyle pracy włożonej, spotkań z młodymi ludźmi i ich rodzicami – i nic z tego nie wynika. Przyjmą sakrament i koniec – opowiada Tadeusz Majewski. W rozmowie o parafii temat młodzieży powraca wielo-



ZDJĘCIA KATARZYNA GRABOWSKA

krotnie. Widać, że problem szczególnie nurtuje zarówno kapłanów, jak i świeckich. – Młodzież jest dobra. Nie mam z nią większych problemów w szkole. Widoczny jest jednak brak zainteresowań, inicjatywy – opowiada ks. Grzegorz Kubera. – Wynika to po części z kryzysu rodziny.

Są radości

Wbrew temu, co mówi ksiądz proboszcz, frekwencja na Mszy św. jest w Nowym Mieście o blisko 20 proc. wyższa niż średnia w kraju. Jest też duża grupa osób odpowiedzialnych za liturgię słowa podczas Eucharystii. – Kilkadziesiąt osób, nieproszone o to przez księdza, czyta Pismo Święte i śpiewa psalmy. Sami z własnej woli, nikt ich nie wyznacza – twierdzi Tadeusz Majewski. W parafii istnieją też liczne różne różańcowe, nie brakuje również

kółek podwórkowych. Sukcesem parafii jest duży udział dzieci w adwentowych Roratach. W kościele działa chór prowadzony przez organistę Janusza Szymczaka, przy ołtarzu nigdy nie brakuje ministrantów. Sześć osób z parafii jest w tej chwili w Wyższym Seminarium Duchownym w Łowiczu. – Może to znak, że jednak program duszpasterski trafia też do młodych – zastanawia się ks. Stanisław Lech.

Na terenie parafii znajduje się klasztor ojców kapucynów, który po części odciąża parafię z pracy duszpasterskiej. Jest też całe bogactwo zakonów żeńskich założonych przez o. Honorata, patrona diecezji, który w tym mieście pracował i umarł. Wśród zgromadzeń honorackich są siostry służki, sercanki, honoratki, wspomóżycielki, niepokalanki i bracia sług Maryi.

KATARZYNA GRABOWSKA

Otoczenie kościoła w Nowym Mieście jest pełne zieleni i kwiatów



KS. STANISŁAW LECH

Święcenia kapłańskie przyjął 6 IV 1971 r. Zanim objął parafię w Nowym Mieście, w której jest od 10 lat, był rektorem WSD w Łowiczu. Wcześniej kierował parafią w Boczkach Chełmońskich. Był też pracownikiem KUL. W pracy duszpasterskiej pomaga mu wikariusz ks. Grzegorz Kubera i kleryk Daniel Sawicki z parafii św. Karola Boromeusza w Żyrardowie.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Bardzo bolesną sprawą jest postępująca laicyzacja. Znaczny procent ludzi, szczególnie młodzieży, nie chodzi do kościoła. Brakuje nam metody, by ich zainteresować. Ten kryzys wynika często z postawy ludzi dorosłych, którzy nie cenią sobie wartości duchowych. Próbowaliśmy różnych sposobów, ale niezbyt skutecznie. Widać to m.in. przy okazji bierzmowania. Jeśli sakramenty przyjmowane są z wiarą, to tę wiarę pomnażają. Bierzmowanie jest właśnie po to, by wiarę umocnić. Ale wtedy okazuje się, jaka ona naprawdę jest. Sakrament bierzmowania jest dla wielu młodych ludzi sakramentem pożegnania z Kościołem. I to jest bolesne. Najważniejszym dzisiaj pytaniem pozostaje, jak trafić do młodzieży, by nie szukała atrakcji, tylko miała wiarę. Występuje jakaś olbrzymia niewdzięczność ludzi wobec Boga i dlatego nie przychodzą na Eucharystię. Najpoważniejszym negatywnym zjawiskiem jest obojętność. Już wolę, gdy ktoś jest wrogiem, bo to znaczy, że chociaż myśli.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: godz. 9.00, 10.30, 12.00, 18.30
- Dni powszednie: godz. 8.00, 18.30